

PROTOKÓŁ Nr XXXVIII/2012

z sesji Rady Miejskiej w Okonku odbytej w dniu
14 listopada 2012 r. w godz. od 13⁰⁰ do godz. 14²⁵
w sali narad Urzędu Miejskiego w Okonku

Trzydziestą ósmą sesję Rady Miejskiej w Okonku otworzyła Przewodnicząca Rady Miejskiej w Okonku Lidia Samec.

Przewodnicząca L. Samec powitała wszystkich przybyłych na obrady.

Zgodnie z listą obecności w sesji uczestniczyło 15 radnych, co wobec ustawowego składu 15 radnych stanowi quorum do podejmowania prawomocnych uchwał.

Przewodnicząca L. Samec poinformowała radnych, że sesja zwołana została na wniosek Burmistrza Okonka z dnia 7 listopada 2012 r. i odczytała treść wniosku. Następnie poinformowała, że wszyscy radni otrzymali porządek obrad wraz z projektem uchwały oraz wnioskiem o odwołanie Skarbnika Miasta i Gminy Okonek.

Wniosek o zwołanie sesji stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

Porządek obrad stanowi załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

Lista obecności radnych stanowi załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

Lista obecności władz Urzędu Miejskiego stanowi załącznik nr 4 do niniejszego protokołu.

Wniosek o odwołanie Skarbnika Miasta i Gminy Okonek stanowi załącznik nr 5 do niniejszego protokołu.

Porządek obrad przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.
2. Podjęcie uchwały w sprawie odwołania Skarbnika Miasta i Gminy Okonek.
3. Zakończenie obrad.

Przebieg obrad:

Ad. 1. Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum

Jak wyżej.

Ad. 2. Podjęcie uchwały w sprawie odwołania Skarbnika Miasta i Gminy Okonek.

Przewodnicząca L. Samec otworzyła dyskusję informując, że wszyscy radni otrzymali i zapoznali się z wnioskiem o odwołanie Skarbnika oraz projektem uchwały.

Radny Jan Czekala skierował słowa do Burmistrza – *Panie Burmistrzu, jakie są przyczyny, tak nagłej decyzji o odwołaniu Pani Skarbnik?*

Burmistrz M. Rapta – *Decyzja nie jest nagła. To, że dotarła do Państwa bez informacji sygnalizujących jest jak najbardziej celowe i zasadne, ponieważ wychodzę z założenia, że sprawy między pracownikami, a zarządzającym tym urzędem odbywają się bez*

udziału opinii publicznej i bez dialogu ze społeczeństwem, którego jesteście przedstawicielami. Natomiast tak się składa, że ustawa nakłada na Państwa przywileje, ale jednocześnie obowiązek powoływania i odwoływania niektórych pracowników. Decyzja nie jest nagła i tak jak zapowiedziałem na początku swojej kadencji – ocena wszystkich pracowników będzie dokonywana na przestrzeni czasu i oparta będzie o wydarzenia w tym okresie. Nikt z pracowników od najniższych stanowisk do najwyższych, nie usłyszał ode mnie oceny w pierwszym tygodniu, czy miesiącu pracy. Z tą oceną czekałem bardzo długo i jej efekty są w zmianach organizacyjnych Urzędu, zmianach na stanowiskach kierowniczych, decyzjach o zatrudnieniu, przyszedł również czas na ocenę Wydziału Finansowego i ocena ta zarówno dzisiaj, jak i na przestrzeni czasu nie jest korzystna. Potwierdzają to również wyniki przeprowadzonego audytu, który nie jest jeszcze w wersji końcowej i dlatego nie jest Państwu udostępniony, udostępniona będzie wersja ostateczna. Wyszedłem z założenia, że dużo lepiej będzie dla tego Urzędu, jeśli na tym stanowisku zostanie przeprowadzona zmiana osoby piastującej ten urząd i chciałbym uniknąć wgłębiania się w szczegóły. Moje uwagi do Pani Skarbnik dotyczą dwóch płaszczyzn. Pierwsza to – kierownik wydziału, Pani Sabina jest kierownikiem wydziału z własnej inicjatywy. Wydział nie funkcjonuje jako zespół ludzi, jest podział jakby na dwie części, niezorganizowane ze sobą. Bardzo duże uwagi do pracy wydziału mają inne wydziały w tym urzędzie, jak również brak komunikacji między tymi wydziałami. Informacje takie docierały nawet z sołectw, od radnych miejskich oraz od innych organizacji działających na terenie gminy. Druga płaszczyzna, to merytoryczna działalność skarbnika: kwestia sporządzania sprawozdań, które są nieprawdziwe, składane bardzo często nie w terminie lub na granicy terminu. Nie chcę działać tak, że ktoś np. za pięć trzecia przynosi mi sprawozdanie i muszę je podpisać nie mając czasu na zapoznanie się z nim. Ten styl pracy mi nie odpowiada, niejednokrotnie mówiłem o tym w gremiach mniej oficjalnych. Stan księgowania w Urzędzie bardzo długo nie wychodził poza datę 20 lipca. W dniu 19 października wydałem polecenie służbowe Pani Skarbnik na piśmie, odnośnie uzupełnienia tego stanu rzeczy, wyznaczając termin do dnia 5 listopada z obowiązkiem poinformowania mnie o wykonaniu zadania. Do dnia 7 listopada nie otrzymałem takiej informacji i nawiasem mówiąc, nie otrzymałem jej do dnia dzisiejszego. Podobnie również nie zostały wykonane do dnia dzisiejszego zalecenia pokontrolne z przeprowadzonej kontroli w 2010 r. Jest to również nie wykonanie mojego polecenia z miesiąca lipca, które zostało wydane ustnie na zebraniu z pracownikami i kierownikami Urzędu, gdzie poleciłem sprawdzenie zaleceń pokontrolnych oraz ich wykonanie, następnie złożenie pisemnej informacji o wykonaniu. Do dnia dzisiejszego nie zostało to wykonane.

Głos zabrała Skarbnik Sabina Wielgus – Przedstawiona przez Burmistrza sytuacja i argumenty są w większości prawdziwe. Sytuacje takie miały miejsce w Urzędzie i w wydziale. Jeśli natomiast miałabym się konkretnie odnieść, to jest faktem, że zapomniałam Panu złożyć pisemnie wyjaśnienia odnośnie poleceń z ostatniej kontroli RIO, z tym że te wyjaśnienia były przekazane pisemnie, powiedzieliśmy o tym na spotkaniu, z tym, że nie zrobiłam tego ponownie. Wyjaśnienia te były pisane we wspólnie zorganizowanych grupach, zebrane w jedną całość i przekazane w całości. Jeżeli to miałoby być powodem mojego zwolnienia z pracy, to uzgodnię to jeszcze raz z pracownikami i przedstawię. Jeśli okazało się, że nie złożyłam tego wyjaśnienia, to istnieje jeszcze taka forma, że mógł Pan powiedzieć, czy można to przyspieszyć, bo tylko na Panią czekamy, nie otrzymałem tego, a potrzebuję itd. Natomiast jeśli chodzi o funkcjonowanie wydziału, to w miesiącu lutym zmniejszyło się zatrudnienie o jedną osobę. Były to czynności z zakresu: ewidencji wyposażenia, środków trwałych, prowadzenia szczegółowej ewidencji w tym zakresie, prowadzenia spraw z zakresie podatków od nieruchomości, czyli dekretowanie i prowadzenie kartotek podatników na bieżąco wg wpływów, prowadzenie spraw w zakresie udzielania ulg, sprawy związane z wymiarem podatków od środków transportowych, prowadzenie kartotek podatników, prowadzenie postępowania w sprawie udzielania ulg, sprawy związane z wieczystym użytkowaniem, ze sprzedażą działek, z prowadzeniem spraw na podstawie aktów

notarialnych, umów. Osoba na tym stanowisku rozliczała inwentaryzację przeprowadzaną w Urzędzie, głównie jeśli chodzi o szeroki zakres majątkowy gminy. Z dniem kiedy odeszła ta osoba sprawy bieżące zostały rozdzielone na dwie osoby (wymiar podatków i stanowisko do spraw opłat i czynszów, czyli wszystkie należności gminy niepodatkowe). Natomiast stanowisko w zakresie środków trwałych nie zostało nikomu przydzielone, z uwagi na duże dociążenia osób. Początkowo były rozmowy, że będzie to okresowe przydzielenie obowiązków, do czasu uzupełnienia etatu, zatrudnienia. Na przełomie czerwca odszedł Pan, który pracował na stanowisku księgowości budżetowej. W tej sytuacji odejście tej osoby spowodowało, że zaczęły pojawiać się zaległości, nie było bowiem możliwości aby przekazać te obowiązki innej osobie z wydziału, z uwagi na specyfikę tego stanowiska związaną z codzienną systematyczną pracą. Ta sytuacja pogłębiła się w miesiącu lipcu i sierpniu kiedy zaczęły się urlopy pracowników, gdzie były sytuacje, że na urloпах przebywały 2 - 3 osoby. Zaległości powstały w najtrudniejszym miesiącu tj. sierpniu, z uwagi na to, że ja przebywałam na urlopie 2 tygodnie, po czym na 2-tygodniowy urlop poszedł główny księgowy. Był to okres pełnionego przeze mnie zastępstwa za głównego księgowego oraz pisania bardzo obszernej informacji z wykonania budżetu za I półrocze. Stąd też sprawy bieżące prowadzone były tak, jak było to możliwe. Główny księgowy ewidencjonował wszystkie sprawy, które dotyczyły stanowiska księgowości budżetowej, tylko wychodziły one trochę z opóźnieniem. Specyfika księgowości polega na tym, że wszystkie sprawy prowadzi się wstecz. Jest to również związane z specyfiką rozliczania, dekretowania wpływów, które muszą przejść przez każdą osobę w wydziale, z uwagi na to, że stanowiska podatkowe prowadzą kartoteki i dekretują każdy wpływ dokonany na rachunek bankowy według klasyfikacji budżetowej. Sprawy były prowadzone na podstawie takiej, że główny księgowy ewidencjonował wpływy i wydatki zarówno Urzędu jak i organów. W lipcu i sierpniu napotkała nas również trudność związana z tym, że nie były prawidłowo do końca prowadzone księgi rachunkowe Urzędu i organów. Dlatego też, od zeszłego roku kiedy zaszły zmiany organizacyjne (zmiana głównego księgowego) zaczęliśmy doszukiwać się, dociekać gdzie są nieprawidłowości i poprzez szkolenia, konsultacje z innymi skarbnikami, głównymi księgowymi, zaczęliśmy w trzyosobowym zespole (ja, główny księgowy i księgowy budżetowy) dochodzić do wyciągnięcia prawidłowości prowadzenia tych ksiąg. Pierwszy etap naprawienia tej struktury nastąpił na początku stycznia, dlatego, że w momencie gdy gł. księgowy przejął obowiązki, był to okres III i IV kwartału, i tak naprawdę w ciągu roku zmian w księgach rachunkowych nie powinno się wprowadzać, poza tym było to fizycznie niemożliwe do zrobienia. Dlatego też moja decyzja była taka, że do końca roku 2011 prowadzimy księgowość w taki sposób, jak była prowadzona od początku roku i w latach poprzednich. Od 1 stycznia nastąpiły zmiany, które uważaliśmy za prawidłowe, co okazało się jeszcze w trakcie I półrocza, gdy byłam na 4-dniowym szkoleniu. Wykładowcą była Pani w zakresie rachunkowości rachunkowej, do której podeszłam osobiście i poprosiłam o pomoc mówiąc, że od niedawna jestem odpowiedzialna za księgi rachunkowe i chciałabym dowiedzieć się jak powinna ta księgowość rachunkowa wyglądać i jak prowadzi się te księgi. Otrzymałam odpowiedź i od 1 lipca zaczęło to być prowadzone w taki sposób, jak mi wytłumaczono. Jest to w pełni potwierdzone komentarzem, który został wydany do planów kont dla jednostek samorządu terytorialnego. Jeżeli chodzi o funkcjonowanie wydziału, to nikt do nikogo się bezpośrednio nie skarżył, nikt nie przyszedł do mnie z jakąkolwiek informacją, że ktoś czegoś nie otrzymał itp. Staramy się pracować i uzgadniać sprawy, najpierw na telefon, z uwagi na to, że jest to najkrótsza droga, natomiast później są ustalenia, korzystamy z porad z różnych stron, interpretacji. Jeśli była sprawa, która wymagała wyjaśnienia, to starałam się aby była załatwiona. Jeżeli chodzi o wynik audytu, to Pani przeprowadzająca audyt była u nas tydzień czasu (5 dni roboczych), bardzo długo współpracowałyśmy ze sobą. Pani uzyskała ode mnie wszelkie informacje odnośnie prowadzenia ksiąg rachunkowych, sporządzania bilansów, zwróciłam uwagę również na to, co powinno być inaczej i co do tego byliśmy zgodne, potwierdzone to było w przepisach. O tej sytuacji bezpośrednio przeze mnie był informowany Burmistrz, jak również wspólnie z gł. księgowym starałyśmy się, aby wszystko to naprawić, wyprostować

oraz pracować za osobę, której nie było. Pan Burmistrz był poinformowany, że na koniec września nie zdążymy ze wszystkim. Zauważyłam co się dzieje w sierpniu, więc poinformowałam Burmistrza, że jako Skarbnik dalej będę robić sprawozdania tak, jak robiłam to do tej pory, na podstawie sprawozdań jednostek i stanowisk podatkowych. Natomiast na drugim etapie sprawozdania te zostaną zweryfikowane po wyprowadzeniu i zaksięgowaniu wszystkich ksiąg rachunkowych. Jeżeli chodzi o polecenie służbowe, które zostało mi przekazane w formie pisemnej, to przed rozmową z Panem Burmistrzem mówiłam, że wszystkie te zaległości do końca roku zostaną wyprostowane. Polecenie służbowe przyjął i miałam u siebie w okresie obchodzenia Święta Zmarłych. Pan Burmistrz przyszedł do mojego gabinetu, porozmawialiśmy ze sobą, były poruszane różne kwestie, jedna z nich dotyczyła polecenia służbowego. Powiedziałam, że mamy dużo pracy, ale muszę wszystko odłożyć przez kilka dni, aby to wyprostować, natomiast nie było mowy, że mam to przedstawić pisemnie. Uznałam naszą rozmowę za wystarczająco rzetelną, przedstawiłam jaka jest sytuacja, że będę pracować, aby to wyprostować, posprawdzać. We wtorek, czyli 6 listopada Pan Burmistrz poprosił mnie do gabinetu, przedstawiłam jaka jest sytuacja tj., że wszystko zostało zaksięgowane na dzień 29 września (oprócz 30 września) w zakresie sprawozdań budżetowych podległych jednostek budżetowych, czyli dochody i wydatki oraz, że zaksięgowany jest cały październik, (do 28), ale z uwagi na to, że było Święto Zmarłych (długi weekend) nie można było na dzień 5 listopada zrobić spraw związanych ze środą, ponieważ fizycznie było to niemożliwe. Na dzień dzisiejszy wprowadzone są sprawozdania budżetowe jednostek podległych, jest na bieżąco księgowany miesiąc listopad w tym sensie, że sprawy, które trafiają bezpośrednio ze stanowisk podatkowych do księgowego budżetowego i głównego księgowego są prowadzone na bieżąco.

Przewodnicząca L. Samec - To co przed chwilą usłyszeliśmy, są to sprawy, które nie należą do kompetencji radnych, a są relacjami między Burmistrzem, a Skarbnikiem. Mówi o tym bezpośrednio ustawa o samorządzie gminnym, my natomiast możemy rozważać to, co dotyczy bezpośrednio radnych. Otrzymywaliście Państwo wszystkie uchwały Regionalnej Izby Obrachunkowej, mówiłam o tym nie jeden raz na posiedzeniach komisji, że zbyt często są one obarczane uwagami. Dlatego też radni otrzymywali zawsze wszystkie uchwały do wglądu. Wiem i rozumiem, że każdy z nas popełnia błędy, ale mogą one zdarzyć się raz na jakiś czas, a nie systematycznie. Uchwały te trafiały do Rady, więc wydaje mi się, że świadczy to również trochę o nierzetelności, ponieważ wówczas Rada i Władze Urzędu są inaczej postrzegane i oceniane. Zawsze mnie to irytowało, ponieważ uważam, że każdy na swoim stanowisku pracy, musi tę pracę wykonywać dobrze. Natomiast radni nie mają wpływu na relacje dotyczące podległości służbowej, jest to bowiem słowo – przeciw słowu.

Wiceprzewodnicząca Małgorzata Marlewska - Nie można oceniać całej pracy Urzędu, bo rzeczywiście trzeba byłoby tutaj być, a w tej sytuacji jest to tylko ocena słowa. Nie zgodziłabym się z tym co Pani powiedziała tj., że Burmistrz mógł poprosić, powtórzyć wydanie polecenia. To nie chodzi o relacje między Wami, ale jest to również nie do pomyślenia w jakimkolwiek innym zakładzie pracy, trudno bowiem aby pracodawca chodził za każdym pracownikiem i przypominał każdemu, co ma robić. Jest niewątpliwe, że za budżet odpowiada Burmistrz, więc ustawodawca dał mu prawo o możliwość wnioskowania zmiany na tym stanowisku. Skoro wypłynął taki wniosek, to rozumiem, że Pan Burmistrz nie widzi współpracy, chyba, że jest inaczej. Natomiast mam nadzieję, że to stanowisko, które ma być wolne, będzie w jakiś sposób wypełnione i będzie je sprawował ktoś w rzetelny sposób. Pomimo tego ludzkiego czynnika, który zawsze jest bardzo trudny, nas radnych interesuje przede wszystkim jak ta gmina będzie funkcjonowała. Z drugiej strony (radna skierowała słowa do Skarbnik S. Wielgus) – Pani Sabino, w momencie gdy jest taki wniosek ze strony Burmistrza, jak Pani widzi dalszą współpracę?

Skarbnik S. Wielgus - *Mogłabym oprzeć się na dniu dzisiejszym. Taka współpraca jak była dzisiaj jest wystarczająca, żeby między sobą pracować, rozmawiać, załatwiać sprawy. Jeśli sprawy byłyby załatwiane w takich okolicznościach jak w dniu dzisiejszym, to nie byłoby wielu niedomówień, spraw niewyjaśnionych.*

Burmistrz M. Rapta – *Od wyborów minęły 4 miesiące i tak jak powiedziałem Państwu na początku kadencji i na początku dzisiejszej sesji, pracę oceniałem przez ten cały czas, podczas którego zrodził się ten wniosek, który dzisiaj rozpatrujemy. Nie widzę zasadności, abym w tym czterdziesto-kilku dniowym czasie mojego funkcjonowania, miał przeciwstawić dzisiejszy dzień pracy. Stosunki nasze z Panią Skarbnik są bardzo dobre. Pani Skarbnik jest osobą bardzo grzeczną, kulturalną i nigdy między nami nie doszło do wymiany zdań, które byłyby niegrzeczne lub w podobnym rodzaju. Stosunki między nami są nie tylko poprawne, ale powiedziałbym wzorowe. Natomiast nie przekłada się to na jakość pracy. Jak powiedziała pani Skarbnik, my rozmawiamy i to jest prawda, tylko z tych rozmów nic nie wynika. Gdyby bowiem z tych rozmów cokolwiek wynikało, to dzisiaj tego wniosku by nie było. Jeżeli mówimy, że od lipca – sierpnia jest problem z księgowaniem, na dzień dzisiejszy nie mam aktualnego sprawozdania o sytuacji finansowej. Nie wyobrażam sobie takiej pracy dłużej. Moim zdaniem zmiana na stanowisku skarbnika musi zaistnieć i jeśli dzisiaj wniosek nie przejdzie, to będzie na następnej sesji. Jeżeli dzisiaj uchwała zostanie podjęta, to zgodnie z kodeksem pracy otrzyma 3-miesięczne wypowiedzenie, wg mojej koncepcji bez świadczenia pracy. W przeciągu 2 tygodni proponuję Państwu nową osobę, najprawdopodobniej na sesji planowej będzie uchwała o powołaniu Skarbnika.*

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Konrad Kopkiewicz zadał następujące pytania:

1. Pytanie do Burmistrza – *Czy oznacza to, że zwalniamy Skarbnika za to, że jest za mało ludzi w wydziale? Bo z tego co usłyszałem, problem pojawia się w miesiącach lipiec, sierpień, wrzesień, czyli są wtedy 2 osoby mniej(1 osoba odeszła w grudniu i 1 osoba w czerwcu), idą ludzie na urlopy, czyli wydział liczy powiedzmy 6 osób, z czego pozostają 2 osoby, które mają wykonywać pracę za 6 osób, bez zwiększenia dodatków i wynagrodzenia.*
2. Pytanie do Skarbnika – *Według informacji wcześniej przekazanej, p. Skarbnik jest kierownikiem wydziału z własnej inicjatywy. Czy oznacza to, że każdy może zostać kierownikiem takiego wydziału? Ile osób liczył wydział w styczniu 2012 r., a ile we wrześniu br.?*
3. Pytanie do Burmistrza – *W 2008 r. gdy była zmiana na stanowisku Zastępcy Burmistrza (odszedł p. Mliczak i przyszła p. Wielgus), było jakieś wspólne działanie, które powodowało, że nowa osoba miała szansę zapoznać się z nowymi obowiązkami. Kolejna sprawa, z którą jako Przewodniczący Komisji Rewizyjnej się nie zgodzę, dotyczy uwag RIO. Jakież to były wielkie uwagi, skoro jako Komisja Rewizyjna pozytywnie je akceptujemy i przedstawiamy? RIO ma zawsze jakieś uwagi i okazuje się, że nie są to jakieś braki, które powodowały by np. zachwianie struktury całości, to też nie mogę się z tym zgodzić, że takie niejasności powstają. Z własnego doświadczenia mogę powiedzieć, że rozliczając projekty unijne, przy każdym są jakieś uwagi. Uwagi się poprawia i projekt toczy się dalej.*
4. Pytanie do Burmistrza – *Z wypowiedzi Pana Burmistrza wynika, że wydział finansowy podzielony jest na dwie części. Z czego wynika ta ocena, bo nigdy jako radny, czy jako mieszkaniec, tego podziału nie odczułem. Zawsze sprawy załatwiałem pozytywnie.*

Odpowiedzi udzielił Burmistrz M. Rapta – Nie zwalniamy Skarbnika za brak ludzi, tylko kierownika za niezorganizowanie wydziału. Jeżeli mówimy o braku ludzi, to przez te 4 miesiące nie wpłynął żaden wniosek od p. Skarbnik na temat zmian organizacyjnych w wydziale np. zwiększenia liczby nadgodzin. Dopiero we wrześniu jak sytuacja stała „na ostrzu noża” skierowano do mnie prośbę o zatrudnienie dodatkowej osoby. Był więc konkurs i jest zatrudniony nowy pracownik. Natomiast do dnia dzisiejszego sytuacja w księgowości nadal nie jest dobra. Też byłem kierownikiem jakiejś jednostki i jestem nadal i jak mam problem, to idę do kierownika jednostki i przedstawiam konkretne rozwiązanie. Nie było żadnego wniosku, wydział finansowy wykorzystał urlopy w pierwszym terminie. Wydział ten cechuje się również najwyższą ilością godzin wyjść w ewidencji wyjść prywatnych, rekordowy pracownik ma 9 godzin wyjść prywatnych w czasie pracy poza Urzędem, w ciągu miesiąca. Jeśli chodzi o zapoznanie się z obowiązkami nowej osoby, odpowiem w ten sposób – proszę to mi pozostawić, to leży w mojej kompetencji i biorę to na siebie. Jeżeli chodzi o wnioski Komisji Rewizyjnej, to powiem, że w okresie tej kadencji zostało podjętych 40 uchwał w sprawie zmian w budżecie i WPF, z czego 19 miało wskazania i zarzuty Regionalnej Izby Obrachunkowej. Kierownik z własnej inicjatywy – była to decyzja p. Skarbnik, więc w tym momencie, nie robi zmian organizacyjnych, tylko ona pełni funkcję kierownika. Jest to jej decyzja, przyjęła ten obowiązek na siebie.

Radny Waldemar Suchanowski – Pan Burmistrz był u p. Skarbnik, więc powstaje pytanie – jak Burmistrz przedstawiłby warunki pracy, gdzie każdy wchodzi ze wszystkimi sprawami, a 50% petentów idzie do p. Skarbnik? Kiedyś było Biuro Obsługi Interesanta i część spraw była tam załatwiana. Podniesiono argument, że inne komórki nie współpracują. Coś w ogóle stało się z tą gminą. Dwa lata temu p. Jasilek zmienił system pracy i miały być stanowiska samodzielne. Potrzebna była ta zmiana, tylko nikt tego nie dopilnował, stworzył się taki chaos, że teoretycznie mamy komórki, za które nikt nie odpowiada, a później zrzuca się na kogoś problemy. Przykład – dlaczego nie ma hali sportowej w Lotyniu? Jest to błąd byłego Burmistrza, który przedstawię na następnej sesji. Wszyscy wytykamy sobie błędy, a jest to zwykle brak współpracy. Co można tutaj zaobserwować – warunki pracy są przerażające. Problem jest we współpracy, a nie w wymianie wszystkich ludzi. Przyjdzie nowy pracownik i też będzie robił błędy. Pani Przewodnicząca powiedziała, że jest dużo uwag z RIO, ale przecież wiemy, że niektóre punkty do uchwał wprowadzane są w dniu sesji i musi zrobić to p. Skarbnik. Nawet wszyscy sołtysi z każdym problemem zwracają się do p. Skarbnik. Jest totalny chaos.

Burmistrz M. Rapta – Jeśli chodzi o warunki pracy (warunki lokalowe), to zgadzam się, ale tak ma większość tutejszych urzędników. Takie warunki istnieją od 10 lat, jeszcze za czasów kiedy zajmowałem się samorządem i jest to trzecia osoba na tym stanowisku. Nie wspomnę o tym jak wygląda pokój Zastępcy, Burmistrza, Sekretarza, korytarz gdzie czekają petenci, to wszystko wymaga zmian. Ale nie jest to powód, dla którego złożyłem wniosek. Interesanci, którzy idą do Skarbnika, niepotrzebnie są tam przyjmowani. I jeśli p. Skarbnik ich przyjmuje i wysłuchuje, to jest to strata czasu, powinna ich odesłać według właściwości. Możemy się tutaj przekomarzać, ale proszę mi wierzyć, że gdybym miał inne pobudki niż merytoryczne, to zrobiłbym to 26 czerwca, albo najpóźniej na sesji lipcowej. Nie czekałem po to, aby przeczekać, tylko rozmawiałem o różnych problemach, które nas dotyczą i wniosek jest wynikiem tego, że p. Skarbnik wszystko mi wyjaśnia, tylko tego nie poprawia. Miała racje mówiąc, że wyjaśnienia dotyczące kontroli z 2010 r. zostały złożone, ale przyczyny powstania tych niedociągnięć istnieją do dziś i jest to problem. Chodzi o taką poprawę pracy, aby nie powstawały dalsze problemy. Przyczyną tego jest nieterminowe księgowanie. Jeśli chodzi o obciążenie pracy, to też nie przyjmę argumentów p. Skarbnik, ponieważ zaproponowałem odciążenie jej w pewien sposób i przejęcie zadań związanych z realizacją umowy

o odzyskiwaniu podatku VAT. Pani Skarbnik bardzo emocjonalnie prosiła mnie o to, żeby tego nie robić i zostawić w jej gestii. Ta rozmowa miała miejsce na początku sierpnia, bądź pod koniec lipca, a dopiero na początku września wyegzekwowałem przekazanie dokumentów do firmy, z którą umowę podpisaliśmy 24 maja, a firma ta miała w terminie 60 dni sporządzić nam ekspertyzę. To udowadnia pewne rzeczy, że decyzje moje nie są bezpodstawne. Chciałem dzisiaj mieć tzw. sesję „cichą”. Zakładałem, że jeśli mam taką wolę i uargumentuję ją dość ogólnie, to Państwo uszanujecie moją wolę. Chciałem uniknąć wchodzenia w szczegóły, wytykania tego wszystkiego itd. Ale jeśli Państwo tego wymagacie, to musi się tak stać. Wydziały zaczynają działać dobrze, ale te efekty może nie są jeszcze tak widoczne na zewnątrz. Jeszcze w niektórych sprawach się zmagamy, ale są to również sprawy osobowe i musi być wymiana człowieka, żeby to funkcjonowało. Mówię tutaj o sprawach związanych z projektowaniem, dokumentacją budowlaną itp.

Przewodnicząca L. Samec – Proszę Państwa, może porozmawiamy na ten temat przy innej okazji, gdyż są to zarzuty do funkcjonowania Urzędu, pod adresem Burmistrza.

Radna J. Grzonka – Pani Przewodnicząca mówiła wcześniej, jak postrzega się pracę p. Skarbnik. Panie Burmistrzu, po 4 miesiącach funkcjonowania, jak postrzega się pracę Pana? Bo kto odpowie za te błędy, że ktoś ogłosił przetarg na przedszkole i wiadomo już, że Pani, która ten przetarg wygrała, nie będzie mogła go tam prowadzić. Następna sprawa – p. Dyrektor MGOK, jak można było przesunąć ją na niższe stanowisko z takim samym uposażeniem (bo jest pod ochroną) i powołać dyrektora, pewnie z wyższym uposażeniem. Prosiłabym Pana, aby wywazać słowa, czy powie mi Pan prawdę. Kiedyś zapytałam Pana odnośnie uposażenia p. Dyrektora, czy jest to 6.000 zł. Powiedział Pan wtedy, że jest dużo mniejsze. A jest 5.800 zł i różnica 200 zł, to nie jest dużo mniej. A miało być tak super, jest połowa listopada, a ja dalej męczę się z funduszem sołeckim. W dniu dzisiejszym zadzwoniłam do p. Dyrektora na służbowy telefon (podany przez p. sekretarkę), odebrał p. Ikała informując, że jest w terenie i jeszcze posiada ten telefon. Sądzę, że jeśli p. Dyrektor już pracuje, to powinna mieć telefon służbowy. Zapytałam Pana o kierowcę zatrudnionego z Urzędu Pracy i powiedział Pan, że będzie zatrudniony w ZGKiM. Teraz widzę, że robi zdjęcia zabytków, a ja nie przypominam sobie, żeby doszły jakieś zabytki, a zdjęcia robione były 2 lata temu.

Burmistrz M. Rapta – Proszę rozliczyć tych, którzy wykonali tę pracę dwa lata temu, bo zdjęć w Urzędzie nie ma. Informuję, że wynagrodzenie Pani Dyrektor Wydziału Infrastruktury Technicznej Rolnictwa i Środowiska, nie wynosi 5.800 zł, tylko mniej. Jeśli chodzi o Dyrektora MGOK, to jest to również kwestia osobowa, której nie będę rozstrzygał w miejscu publicznym. Osobie, której powierzam obowiązki od dnia 15 listopada, zostanie jedynie niewiele zwiększony dodatek funkcyjny za przejęcie tych obowiązków, poza tym, pozostaje na swoim stanowisku, ze swoim zakresem obowiązków. Informuję, że p. Dyrektor ITRiŚ ma inny telefon (Burmistrz podał numer telefonu służbowego). Natomiast telefon, który jeszcze ma p. Ikała, będzie telefonem kontaktowym każdego pracownika, który będzie w terenie. Przetarg na przedszkole, to jest właśnie problem. W pewnym momencie poprosiłem wydział o przekazanie wszystkich zleceń z Urzędu Miejskiego, jakie ma p. Hamerski. Okazało się, że wszystkie zlecenia zostały wystawiane w dniach 24 i 25 kwietnia, na cały rok (26 kwietnia oszedł Burmistrz). Zlecenia nie były realizowane, niektóre w ogóle nie zostały „tknięte”, do miesiąca września, kiedy tę sprawę odkryłem. Dlatego też, była to jedna z przyczyn, która spowodowała zmiany w wydziale. I nie jest prawdą, że nic się nie dzieje. Zapoznacie się Państwo z raportem z audytu i proszę mi wybaczyć, ale nie będę wszystkich spraw osobowych komentował na sesjach.

Radna J. Grzonka - Chodzi o to, żeby nie okazało się, że przepadnie fundusz sołecki, bo na razie tak się zapowiada.

Burmistrz M. Rapta – *W tej chwili zaczynamy „odkopywać” sprawy, które były przeterminowane i mam nadzieję, że nic już nas nie zaskoczy. Jeśli mówimy już o funduszu soleckim, to chciałem Państwu przypomnieć, że idea tego projektu jest, żebyście Państwo w tym uczestniczyli.*

Radna J. Grzonka - *Ja w tym uczestniczę, tylko nie wiem, ile mam zapłacić za projekt, plac, więc proszę mi powiedzieć, co ja mam robić?*

Burmistrz M. Rapta – *Może zdążymy na to odpowiedzieć jeszcze w dniu dzisiejszym. Proszę Państwa, chcąc świadomie odpowiadać za decyzje dotyczące zmian organizacyjnych, ale chcąc również dobrze się rozeznać, przeprowadziłem rozmowy z pracownikami. Rozmowy polegały na tym, że każdy z pracowników odpowiadał na takie same pytania, zadawane czasem dwa razy tylko inaczej sformułowane. Zestawienie wyników tych rozmów daje pewien obraz tzn., porównanie kilku pracowników z tego samego wydziału daje ciekawe wyniki, które również posłużyły do prognozowania zmian organizacyjnych i kadrowych.*

Radna J. Grzonka - *Czy osoba, którą powoła Pan na stanowisko Skarbnika będzie w stanie poradzić sobie z tym budżetem?*

Burmistrz M. Rapta – *tak.*

Przewodniczący Komisji Budżetu Bartłomiej Głowacki - *W mojej opinii zmiana Skarbnika w okresie, w którym jest konstruowanie budżetu, stwarza duże zagrożenie.*

Burmistrz M. Rapta – *Właśnie po to robię zmianę, aby ta zmiana była. Za miesiąc mamy przełom roku, potem bilans i sprawozdanie z realizacji budżetu. Natomiast w każdym miesiącu możemy znaleźć przyczynę, która nam coś uniemożliwia. Nie jestem w stanie dłużej tak pracować, jeśli nie znam stanu faktycznego finansów. Jutro mija termin złożenia projektu budżetu do Regionalnej Izby Obrachunkowej i jeszcze go nie widziałem. Być może dostanę go dzisiaj o godz. 14, albo jutro rano, ze słowami - Panie Burmistrz niech Pan podpisze, bo nie ma czasu.*

Przewodniczący Komisji Budżetu B. Głowacki - *Ale ta zmiana nie przyspieszy tych działań.*

Burmistrz M. Rapta – *Jest to dla mnie jedyne rozwiązanie i zrobię to tą drogą, którą już obrałem, bez względu na to, jaką Państwo dzisiaj podejmiecie decyzję.*

Przewodnicząca L. Samec - *Proszę pamiętać o tym, że odpowiedzialnym za konstruowanie i wykonanie budżetu jest Burmistrz, który ma swoje służby pomocnicze. Dlatego też, trzeba tutaj brać pod uwagę wszystkie aspekty.*

Skarbnik S. Wielgus odniosła się do wypowiedzi Burmistrza - *Są to spostrzeżenia przedstawione w jednym świetle, nie ma natomiast tej drugiej strony, która jest w tej sytuacji. Jeżeli chodzi o odliczenie podatku VAT z tytułu budowy hali widowiskowo – sportowej, to zanim podpisaliśmy umowę z poprzednim Burmistrzem p. Andrzejem Jasiłkiem, p. prezes firmy wiedział dokładnie jaką mamy sytuację, jak wygląda stan prawny. Zanim podpisaliśmy wspólnie umowę, wiedzieli jakie będą musieli wykonać prace oraz, czy jest to w ogóle możliwe, byli również w stanie zaplanować sobie wszystkie etapy jakie będą musieli przejść, aby uzyskać zwrot VAT. W czasie prowadzonej dyskusji padło nawet stwierdzenie, że jeżeli trzeba będzie coś zrobić to: „przeniesiemy, przekształcimy lub oddamy w dzierżawę, jeżeli nie, to jesteśmy w stanie iść do sądu i sprawę poprowadzić”. Mówię to dlatego, że p. Burmistrz wcześniej powiedział, że dopiero we wrześniu wysłałam dokumenty. Jest to*

nieprawda. Dokumenty były wysłane i informacja przekazana była również telefonicznie dużo wcześniej, w momencie gdy p. Burmistrz objął urządowanie.

Z posiedzenia obrad sesji wyszedł Radca Prawny T. Wilicki – godz. 14¹⁵.

Ciąg dalszy wypowiedzi Skarbnik S. Wielgus – Sprawa została przekazana osobie, która się tym zajmuje. Na dzień dzisiejszy sprawa ta stoi w miejscu, ponieważ jest problem odnośnie złożenia korekty dla urzędu skarbowego, w momencie gdy jesteśmy gminą. Stanowisko jest takie, że możemy ubiegać się o zwrot tego VAT – u, natomiast problem jest w tym, że nie ma interpretacji, do sytuacji, w której gmina miałaby dokonać korekty za Urząd i w tym jest problem, który był już znany w ubiegłym roku i ciągnie się dalej. Jeżeli chodzi o projekt budżetu, to rozmawiałam o tym z p. Burmistrzem i mówiłam, że wnioski cały czas wpływają, są posegregowane, na każdym jest przypisana klasyfikacja budżetowa. Natomiast czekam na pełny wniosek związany z dotacją dla M-GOPS. Dlatego powiedziałam Burmistrzowi, że w etapie projektowania najpierw robi się szkielet (klasyfikacja w tabeli), bo taki projekt ode mnie chciał mówiąc, że swoją drogą zrobi projekt według siebie. Powiedziałam, że zrobię w domu w tzw. „długi weekend”. Ten projekt był zrobiony, natomiast w poniedziałek dowiedziałam się, że duże zmiany będą jeszcze w zakresie placówek oświatowych oraz jednostki ZOPO, która przygotowuje wnioski i była przekazana informacja, że będzie to różnica na ponad milion zł. W tej sytuacji nie było nad czym pracować. Powiedziałam p. Dyrektor ZOPO, bądź gł. Księgowej (nie pamiętam dobrze), żeby w tej sprawie zadzwonić do p. Burmistrza i poinformować o tej sytuacji, ponieważ uniemożliwia mi to sporządzenie projektu. Wniosek ostatecznie wpłynął do mnie przed godz. 15, we wtorek, p. Dyrektor powiedziała, że nie ma pieczętki wpływu, ale go zostawi i jutro porozmawia z Burmistrzem. We wtorek wzięłam projekt do domu, zaktualizowałam wszystkie dane, które posiadałam. W środę p. burmistrz poprosił mnie do siebie, przyszedłam i przyniosłam pierwszy szkielet projektu. Pan Burmistrz podziękował i na tym nasze rozmowy się zakończyły.

Na posiedzenie obrad sesji wrócił radca prawny T. Wilicki – godz. 14²².

Przewodnicząca L. Samec zamknęła dyskusję i zarządziła głosowanie.

Na 15 radnych biorących udział w głosowaniu za podjęciem uchwały głosowało 7 radnych, 6 radnych głosowało przeciw, 2 radnych wstrzymało się od głosowania.

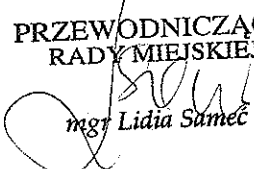
Przewodnicząca stwierdziła, że uchwała została podjęta większością głosów.

Uchwała Nr XXXVIII/176/2012 Rady Miejskiej w Okonku z dnia 14 listopada 2012 r. w sprawie odwołania Skarbnika Miasta i Gminy Okonek stanowi załącznik nr 6 do niniejszego protokołu.

Ad.3. Zakończenie obrad.

Po wyczerpaniu porządku obrad Przewodnicząca Rady Miejskiej w Okonku Lidia Samec zamknęła obrady sesji o godz. 14²⁵ dziękując wszystkim za udział w sesji.

Protokołowała:
Krystyna Kamińska

PRZEWODNICZĄCA
RADY MIEJSKIEJ

mgr Lidia Samec